

Przemyśl

Opisane ideały wolności i miłości mogą robić na nas wrażenie mrzonek, ponieważ zazwyczaj doświadczamy ich jako skażonych grzechem. Ta powszechność niewoli grzechu jest wyrażona w grzechu pierworodnym. W naszym kontekście warto podkreślić sześć istotnych konsekwencji grzechu, które ograniczają wolność człowieka.

Pierwszą konsekwencją grzechu jest odcięcie nas od Boga, który najbardziej troszczy się o naszą wolność. Bóg różnymi drogami pragnie nas uwrażliwić i ostrzegać przed niewolą. Bez Niego tracimy największego orędownika naszej wolności. Szczególnie problematycznie staje się to z tego powodu, że wolność nie jest właściwością, którą się posiada, ale która w naturalny sposób jest ukierunkowana na wzrost. Odwracając się od Boga rezygnujemy automatycznie z dalszego wzrostu naszej wolności. Z kolei utrzymanie naszej posiadanej wolności staje się również trudnym przedsięwzięciem.

Ta trudność jest mocno związana z drugą konsekwencją grzechu, która polega na braku zaufania do innych. Ten brak zaufania możemy zauważyć nie tylko wobec Boga, ale także

wobec innych ludzi. Im bardziej my sami jesteśmy uwikłani w grzech tym trudniej nam jest, otworzyć się na drugiego człowieka, bo patrzymy na niego przez pryzmat naszych grzechów. Jesteśmy przez to skłonni, aby domyślać się w działaniu drugiego człowieka podstęp lub próby manipulacji. Równocześnie coraz trudniej nam zaufać drugiemu, bo obawiamy się, że ten wyciągnie na jaw prawdę naszych grzechów, przed którą uciekamy.

Przez nasz grzech
tracimy zaufanie
do Boga
i innych ludzi

Tu można zauważyć trzecią konsekwencję grzechu. Rozum, zamiast szukać prawdy, zaczyna szukać usprawiedliwienia. Nasz rozum jest tak ukształtowany, że w sposób naturalny stara się poznawać prawdę. Natomiast grzech polega na tym, że robimy to co jest złe pomimo tego, że rozum za pomocą sumienia wskazuje nam, że taki wybór jest zły. Grzech jest zatem zawsze, na jakimś etapie swojego powstawania, pominięciem rozumu na rzecz bezrozumnej samowoli. Jednak ten sam mechanizm rozumu, który podpowiada nam, co powinniśmy robić, aby nasze działanie było spójne z naszym poznaniem, zaczyna oddziaływać w odwrotną stronę. Zamiast sugerować naszej woli co powinna zrobić, zaczyna tworzyć teorie i podsuwa argumenty, które usprawiedliwiają nasze działanie. Takie zjawisko jest przejawem mechanizmów obronnych, które mają nas samych chronić przed trudną prawdą o tym, że działaliśmy wbrew swojemu rozumowi i sumieniu.

Widać zatem, że grzech nie tylko jednorazowo niszczy człowieka, jego wolność i swobodę działania, ale dąży do

Grzech niszczy nasze poszukiwanie prawdy

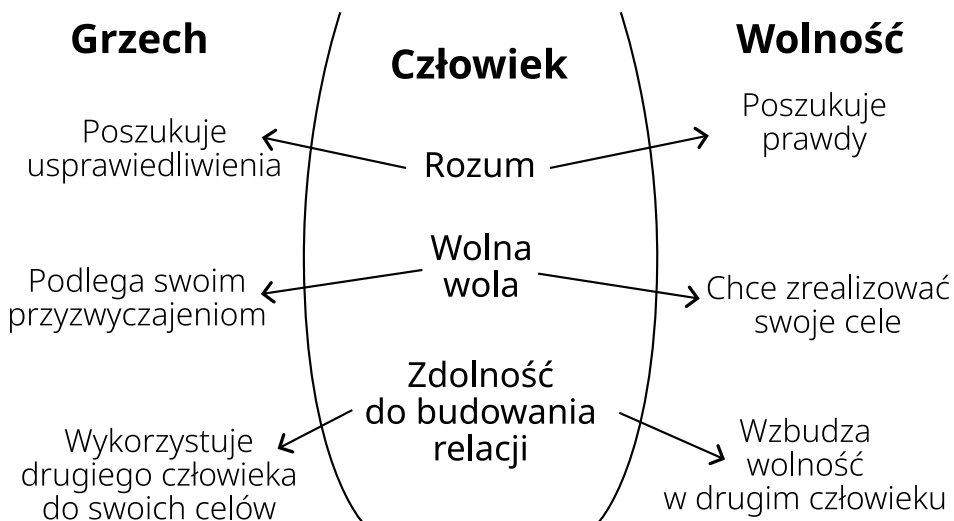
zakorzenia się. Nie tylko w naszym poznaniu, ale także w wielu innych kwestiach życia jest nam łatwiej iść za naszymi przyzwyczajeniami niż podważyć złe decyzje z przeszłości. Widzimy to szczególnie przy okazji różnego rodzaju uzależnień, jednak ma to miejsce również w przypadku każdego grzechu. Te wyuczone przyzwyczajenia mogą na dłuższą metę szkodzić organizmowi, który jednak często bywa ukierunkowany na krótkotrwałe zaspokojenie swoich potrzeb. Grzech krótkotrwałe może zaspokoić nasze potrzeby, jednak nie jest w stanie czynić tego przez dłuższy czas.

Wiąże się z tym kolejna forma niewoli. Zazwyczaj nie grzeszymy z zamiarem własnego zniszczenia i zaniedbania. Naszym celem jest jakieś pozorne dobro, polegające choćby na zaspokojeniu swoich potrzeb. Jednak grzech nie może zaspokoić tej potrzeby bez poważnego ograniczenia nas w wielu innych sferach życia. Człowiek może zatem stanąć przed decyzją, w której musi wybierać pomiędzy dwoma dobrami, których chciałby równocześnie, ale których nie może równocześnie wybrać. Przykładem może być grzech niesłusznego „zarwania” nocy, by dokończyć jakąś pracę. W efekcie może się okazać, że następnego dnia nie możemy równocześnie być wypoczęci i stawić się na czas w pracy lub w szkole. Jednak takie doświadczenia, w których nie możemy wybierać tego, co uznajemy dla nas za dobre, przekonuje nas, że w rzeczywistości my nie jesteśmy wolni, lecz coś lub ktoś nad nami panuje.

Ostatni rodzaj niewoli grzechu polega na tym, że niszczy naszą otwartość na subtelność życia. Bardzo łatwo jest rozumieć ogólne struktury świata. Im głębiej jednak poznajemy świat, tym lepiej rozumiemy subtelne różnice, które w wielkim obrazie łatwo się rozmywają. Taka otwartość na te sprawy delikatne potrzebuje jednak długiego procesu zastanowienia się. Rozumowi, który jest zajęty ciągłym usprawiedliwianiem się, znacznie trudniej o spokój, który pozwoliłby na dotarcie do tych subtelnych sfer i delikatnych prawd o człowieku, świecie i Bogu. Grzech nie znosi tej ciszy.

**Człowiek
grzeszny nie
zauważa całego
piękna świata**

Popatrz



**Grzech wciąga człowieka w coraz głębszą niewolę,
podczas gdy wolność się sama uwalnia**

Zauważ swoje zniewolenia

Na pierwszy rzut oka może nam się wydawać, że jesteśmy ludźmi wolnymi. Szczególnie gdy nie jesteśmy uzależnieni od alkoholu, papierosów lub internetu, nasza niewola może być mało widoczna. Niemniej każdy grzech - nawet lekki - prowadzi do zniewolenia.

Takim większym zniewoleniem może być nasze przywiązanie do konkretnych rzeczy, reakcji. Możemy uważać, że tylko z kawą jesteśmy w stanie rano wstać. Na przykład dochodzenie swojej racji w każdej sytuacji, gdy nas ktoś denerwuje możemy być przekonani, że musimy walczyć o „sprawiedliwość”, choćby ta walka nikomu nie służyła. Możemy opierać naszą samoocenę nie na wartości, którą Bóg w nas widzi, ale uzależniać ją od pozytywnych reakcji innych ludzi.

Nie chodzi o to, że każde przyzwyczajenie jest złe, ale czy potrafimy (nawet przez dłuższy czas) zrezygnować z nich, jeśli wymaga tego dobro drugiego człowieka. Bywają rzeczy, które robimy w ciągu dnia, które są wynikiem naszej niewoli. Nie powinniśmy się jednak bać tej prawdy, bo właśnie grzech stara się, aby przez ułudę wolności uspić naszą czujność. Niewola pozostanie, ale ujawni się w krytycznych momentach, gdy na przykład spędzimy czas w internecie pomimo tego, że chcieliśmy w tym czasie rozwijać swoje hobby lub przeczytać książkę.

Zadanie

Zrób sobie listę, w której napiszesz sobie wszystkie rzeczy, które Cię nadmiernie przywiązują.

Zastosuj

Poranna modlitwa

Wyobraź sobie, że jesteś synem marnotrawnym, który leży w rękach Boga po tym jak roztrwonił cały majątek. Pomyśl sobie, że musisz się na nowo nauczyć w jaki sposób rano wstawać na śniadanie, przywitać się z domownikami, zająć się jakąś pracą w domu i wiele innych rzeczy. Twój Ojciec chce Cię tego wszystkiego cierpliwie nauczyć, abys potrafił być rzeczywistym dziedzicem Jego domu.

Południowy rachunek sumienia

Pomyśl sobie o wszystkich sytuacjach, w których zostało coś przez Ciebie zrobione wbrew wcześniejszym planom. Zwróć uwagę na to, że na część tych sytuacji miały wpływ inne osoby. Czy pójście za nimi było Twoją własną decyzją? Inna część tych sytuacji wynika z osobistej niewoli. Pomyśl sobie o tym, że Ty sam wprowadziłeś się w tą niewolę przez swoje decyzje z przeszłości.

Wieczne podsumowanie

Zrób najpierw listę tych wszystkich zniewoleń, które zostały przez Ciebie zauważone tego dnia. Potem pomyśl sobie po kolei skąd one się wzięły. Które własne grzechy lub grzechy innych doprowadziły Cię do tego stanu. Po chwili takiego zastanowienia pomyśl o konkretnych sytuacjach, w których te zniewolenia nie pozwoliły Ci zrobić tego, co było Twoim pragnieniem. Potem pomódl się i poproś Boga, aby pomógł Ci stać się człowiekiem wolnym.

